

70 szczytów górskich na 70-lecie WAT



Siedemdziesiąt zdobytych szczytów górskich, w tym siedem szczytów Korony Gór Polski, 357 kilometrów przemierzonych szlaków – to bilans wyprawy, którą żołnierze naszej uczelni uczcili 70-lecie Wojskowej Akademii Technicznej.

W akcji promującej rocznicę powstania naszej Alma Mater wzięło udział 18 żołnierzy WAT, w tym 14 podchorążych z uczelnianej organizacji Woda Łąd Powietrze, dwóch oficerów kadry batalionu oraz dwóch oficerów Studium Szkolenia Wojskowego. Uczestnicy ekspedycji zdobyli 70 szczytów górskich: 5 szczytów Beskidu Żywieckiego, 19 – Beskidu Śląskiego, 3 – Gór Kaczawskich, 17 – Tatr, 13 – Gór Izerskich, 7 – Karkonoszy oraz po dwa szczyty Gór Sokolich, Gór Świętokrzyskich i Masywu Ślęży.

„Pokonaliśmy szlaki dziewięciu pasm górskich. Wśród zdobytych szczytów znajduje się siedem szczytów Korony Gór Polski, m.in. Giewont, Kasprowy Wierch, Śnieżka, Pilsko i Babia Góra. Jestem bardzo dumny z moich podopiecznych i wszystkich uczestników wyprawy” – mówi ppłk dr Krzysztof Jaskólski, opiekun organizacji Woda Łąd Powietrze.

Członkowie ekipy pokonali dystans 357 kilometrów. Przybliżony czas na pokonanie wszystkich tras wyniósł pięć dni i 7,5 godziny ciągłego marszu w terenie górskim. Suma podejść, jaką musieli pokonać podczas wędrówek, była ponad dwukrotnie większa od Mount Everestu. Wyniosła dokładnie 17 954 m. Uczestnicy ekspedycji podkreślają, że wyprawy promujące jubileusz 70-lecia WAT były wyśmienitą okazją do odbycia treningów kondycyjnych oraz planowania najbardziej optymalnych tras w terenie górskim.

Ewa Jankiewicz

rzecznik prasowy WAT

Wywiad z uczestnikami wyprawy

Ze st. kpr. pchor. Filipem Markiem (Wydział Bezpieczeństwa, Logistyki i Zarządzania, kierunek logistyka, III rok studiów) i kpr. pchor. Szymonem Przybyszem (Wydział Mechatroniki, Uzbrojenia i Lotnictwa, kierunek mechatronika, V rok studiów), członkami organizacji Woda Łąd Powietrze, rozmawia Ewa Jankiewicz.

Zdobyliście 70 szczytów górskich. To prawdziwy wyczyn kondycyjny. Jak się ten pomysł narodził?

Filip Marek: Głównym celem tej inicjatywy było upamiętnienie 70-lecia powstania Wojskowej Akademii Technicznej. Ciągłe wyzwania są nieodłączną częścią działalności naszej organizacji, tak jak szkolenie w środowisku górskim. Chcieliśmy to połączyć i tak narodził się pomysł na zdobycie tylu szczytów, ile lat funkcjonuje nasza Alma Mater. Wiedzieliśmy, że nie będzie to łatwe zadanie, ale właśnie o to chodziło. Mogliśmy promować Akademię, jej urodziny, i jednocześnie trenować.

Ile osób uczestniczyło w wyprawach? Jak rozkładaliście siły?

Szymon Przybysz: W całym przedsięwzięciu wzięło udział osiemnaście osób. Na wyjazdy byliśmy podzieleni na mniejsze grupy. Średnio na jeden wyjazd jechało osiem osób, a na jeden szlak wychodziły najczęściej podgrupy czteroosobowe. Cała akcja składała się z pięciu wyjazdów w okresie czerwca, września i października. W sumie w górach spędziliśmy około 15 dni. Jednak przygotowania do tego przedsięwzięcia zaczęliśmy już dużo wcześniej. Niestety przez sytuację epidemiczną w kraju nie mogliśmy przystąpić do wcześniejszej realizacji.

Czy pojawiały się jakieś przeszkody podczas wypraw i ich planowania?

FM: Największą przeszkodą w trakcie wyjazdów była pogoda. Ze względu na walkę z czasem, nie mogliśmy czekać na lepsze warunki. Wiedzieliśmy, że zima w górach może nadejść szybciej, a okres września i października nie sprzyja górskim wędrówkom. Pogoda potrafiła zmieniać się dynamicznie i ciężko było się na nią przygotować. W naszych plecakach zawsze znajdowały się kurtki - przeciwdeszczowa i puchowa, które były podstawą na nadchodzące warunki pogodowe. Planowanie wyjazdów również okazało się sporym wyzwaniem logistycznym. Chcieliśmy wycisnąć z wyjazdów jak najwięcej tylko mogliśmy. Wyznaczenie tras, dojazdów, noclegów, podział na grupy i połączenie wszystkiego wymagało od kilku do kilkunastu godzin planowania.

Musieliśmy dopiąć plan na ostatni guzik, tak, żeby na wyjeździe skupić się już tylko na realizacji celu. Jednak nie zawsze udało się wszystko przewidzieć. Zdarzało nam się pokonać trasę szybciej niż zakładaliśmy. Aby w pełni wykorzystać czas musieliśmy szybko zaplanować kolejną trasę, uwzględniając przy tym miejsce spotkania z drugą grupą. Suma tego wszystkiego dała ogromną satysfakcję.

Który szczyt był najtrudniejszy do zdobycia, a który najłatwiejszy?

SzP: Nie wiem, czy można powiedzieć o najtrudniejszym szczycie. Natomiast można powiedzieć o najtrudniejszych górach. Uważam, że najcięższym do przejścia pasmem górskim były Tatry. W Tatrach, chociaż był wrzesień leżał już śnieg, a szlaki były oblodzone. Natomiast bezdyskusyjnie najłatwiejszym szczytem ze wszystkich była Łysa Góra.

Czy planujecie już kolejne wyprawy?

FM: Zakończenie akcji 70 szczytów nie zamyka planów na kolejne wyjazdy kondycyjno-nawigacyjne, które od początku istnienia naszej organizacji są jej częścią. Zaplanowaliśmy już kolejne wyprawy na styczeń, a skład pozostaje niezmienny z grona naszej organizacji.

Dziękuję za rozmowę.

